

FORUM www.tygodnikforum.pl

nr 40 (2458) rok XLVIII, 1-7.10.2012

TEMAT TYGODNIA

34 Szły za nim kobiety. Wystarczył niewielki fragment starożytnego papirusu zawierający słowa „Jezus powiedział im: »Moja żona«”, by podminować fundamenty Kościoła. *Der Spiegel*

2 PROFILE

ROZMOWA

4 Powodzenia, prawnuku! Fizyk i futurolog **Michio Kaku** ma prognozę na rok 2112. *Der Spiegel*

POLITYKA

8 Wojna róż. Gruzini wybierają parlament. *Der Spiegel*

ANALIZA

10 Krew uderza do głów. Wyścig nuklearny Pakistanu i Indii. *Foreign Policy*

IDEE

14 Kłątwa zwana premią. Bogatsi nie są szczęśliwsi. *Le Nouvel Observateur*

SPOŁECZEŃSTWO

18 Jak Rumun z Romem. Cyganie zamykani w gettach. *The New Times*

22 Petrofarmerzy. Dakota jak emirat arabski. *Le Nouvel Observateur*

26 Otwierać, Bóg zapłać! Amerykańska zakonnica włamała się do atomowego arsenału. *The Center for Public Integrity*

28 Kochała na zabój. Japońska morderczyni mężczyzn. *Courrier International*

REPORTAŻ

31 Pod Psią Gwiazdą. Głupota zatacza coraz szersze kręgi w zbożu. *Frankfurter Rundschau*

KULTURA

40 A to już nie bajka. **J.K. Rowling** wydaje powieść dla dorosłych. *The Guardian*

43 Homofobistan się śmieje. Gangsterzy chronią gejów. Przynajmniej w serbskiej komedii. *Süddeutsche Zeitung*

44 Batwoman z batem. Najpierw deprecha, potem płyta – tak nagrywa **Bat for Lashes**. *The Observer*

46 Zbieg salonowy. **Pankaj Mishra** ocenia autobiografię **Salmana Rushdiego**. *The Guardian*

49 Wiersze na powłóczkach. Polski wieszcz wlepki **Juliusz Erazm Bolek**. *Niezawisimaja Gazieta*

HISTORIA

50 Tak kazał Mao. Wielki Skok w Wielki Głód. *Asia Times*

CYWILIZACJA

54 Co klik, to myk. W erze internetu brak koncentracji to zaleta. *Neue Zürcher Zeitung*

NAUKA

56 Profesor doktor zakłamy. Plejada oszustów z tytułami. *The Guardian*

TECHNOLOGIE

59 Na ramię dłoń! Protezy sterowane myślą. *El País*

MIKROFORUM

FELIETON

64 Czysta rzesista. Czechy zalane metanolem. *Aktualne.cz*



◀ „Ewangelia żony Jezusa” szokuje bardziej niż „Pasja” Mela Gibsona.



◀ Im więcej zarabiasz, tym więcej tracisz.



◀ Mao Zedong wolał zabić miliony ludzi, niż przyznać się do błędu.



◀ Naukowiec, czyli inteligentny kłamca.

Królowa krągłości

Jak miliony ludzi, **Lady Gaga** zмага się z efektem jo-jo. To traci na wadze i jest wiotka i szczupła, to znów staje się bardziej zaokrąglona. Zdjęcia wykonane podczas niedawnego koncertu w Amsterdamie, na których widać, że artystka ma dobre 10 kilo za dużo, wywołały falę docinków. Gwiazda przystąpiła do kontrataku i założyła na swojej stronie internetowej dział Body Revolution.



Opublikowała swoje zdjęcia w bieliźnie z dopiskiem: „Bulimia i anoreksja, od kąd skończyłam 15 lat”. Potem zachęciła fanów, by zrobili to samo: „Bądźcie odważni i zamieście swoje zdjęcie, które pokaże wasz triumf nad brakiem pewności siebie”. Krucjatę przeciw dyktatowi szczupłej sylwetki kontynuuje w sieciach społecznościowych, gdzie napisała: „Do wszystkich dziewczyn, które uważają się za brzydkie, bo nie noszą rozmiaru 34: jesteście piękne. To społeczeństwo jest szpetne”.

Na podstawie Examiner, Libération



Nawrócony na demokrację

Maajid Nawaz nie jest typowym obrońcą praw człowieka. Przez 12 lat należał do brytyjskiego odłamu Hizb ut-Tahrir (Partii Wyzwolenia) postulującego odbudowę kalifatu zdolnego podbić niewiernych, zalecającego kobietom noszenie nikabu oraz kamienowanie cudzołóżnic i apostatów. Bronił tej sprawy w Pakistanie i Palestynie, potem na pięć lat trafił do egipskiego więzienia. Tam zaczął wątpić w tę ideologię. Wróciwszy do Londynu, dołączył do Fundacji Quilliam walczącej z islamizmem i promującej demokrację. Ostatnio wydał autobiografię „Radical. My Journey from Islamist Extremism to a Democratic Awakening”. Tłumaczy, że został ekstremistą, bo spotykał się z przejawami rasizmu w brytyjskim społeczeństwie i przejmował się losem muzułmanów w Bośni. Do zmiany poglądów skłoniły go rozmowy z egipskimi więźniami politycznymi i wsparcie Amnesty International.

Na podstawie Now Lebanon

Trybun przed sądem

W RPA wielkim wydarzeniem jest proces **Juliusa Malemy**, byłego szefa młodzieżówki Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC). Stał przed sądem w Polokwane pod zarzutami prania brudnych pieniędzy i nadużyć finansowych. 31-letni „Juju” to radykalny ludowy trybun, oskarżany m.in. o wzniesienie nienawiści do Afrykanerów. Choć przed kilkoma miesiącami został wyrzucony z partii, wciąż ma wielu zwolenników. Nie przyznaje się do winy i uznaje proces za polityczny spisek prezydenta Jacoba Zuma, z którym kiedyś współ-

pracował, a którego teraz nazywa „ignorantem” i „analfabetą”. Siły porządkowe postawiono w stan najwyższej gotowości w obawie przed rozruchami. Wcześniej przed sądem stanęło także czterech

przyjaciół Malemy, którzy podobnie jak on zostali zwolnieni za kaucją i będą odpowiadać z wolnej stopy. Następną rozprawę wyznaczono na listopad.

Na podstawie The Citizen



Udaje Greka?

Czy grecka wyspa zostanie bazą izraelskiej marynarki wojennej? Taki pomysł zakielkował w głowie izraelskiego ministra obrony **Ehuda Baraka**. Natchnęła go wypowiedź premiera Grecji Antonisa Samaras. W wywiadzie dla francuskiego dziennika „Le Monde” szef greckiego rządu oświadczył, że jest gotów oddać w nasz wyspę z archipelagu Cyklad, by zmniejszyć zadłużenie kraju. Rozochocony Barak polecił podległym sobie służbom sprawdzić wykonalność takiego projektu. Gdyby udało się „zaanektować” grecką wysepkę, państwo żydowskie zyskałoby kolejny przyczółek w tej części Morza Śródziemnego po tym, gdy zaangażowało się wraz z Cyprem w wydobywanie gazu ze złóż podmorskich. Szef ministerstwa obrony musiałby jednak najpierw przekonać generałów z Cahalu i urzędników z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którzy uważają jego pomysł za niepoważny. Niemożliwość wyspy?

Na podstawie Le Monde, Le Nouvel Observateur





Prezydent z nakazem

Ruch Wolnej Papui (OPM) zaapelował w internecie o symboliczne „obywatelskie aresztowanie” indonezyjskiego prezydenta **Susilo Bambang Yudhoyono**. Okazją ma być jego wizyta w Londynie z okazji dwudziestoletniego jubileuszu Elżbiety II. Separatyści zaoferowali 50 tys. funtów nagrody temu, kto „spokojnie i w delikatny sposób” położy rękę na ramieniu szefa państwa, by ten miał podstaw do wniesienia skargi, i powie, że jest

aresztowany za ludobójstwo i zbrodnie przeciw ludzkości. OPM uważa, że indonezyjski przywódca powinien odpowiedzialność za śmierć ponad pół miliona ludzi, ofiar masakr i prześladowań w Papui Zachodniej dokonywanych po włączeniu jej do Indonezji w następstwie sfałszowanego referendum z 1969 r. Rzecznik prezydenta upomniął brytyjskie władze, by zadbały o jego bezpieczeństwo podczas wizyty.

Na podstawie The Jakarta Post

Powiedzieli:

• **Opinia publiczna czeka na strażaka,** a on zachowuje się jak podwodniak. Kapitan Nemo z Pałacu Elizejskiego.

Christophe Barbier, publicysta francuski, wzywa prezydenta Hollande'a do walki z kryzysem

• **Książka nie powstrzyma wojny,** nie nakarmi głodnego dziecka, nie złagodzi bólu. Ale gdyby ktoś zrobił nam operację, toby zobaczył na żywym organizmie, jak zmieniły nas książki, które przeczytaliśmy.

Nicole Krauss, pisarka amerykańska

• **Gospodarkę nakręca „przemysł zbrojeniowy”** – a to artystyczny pseudonim świata przestępczego.

Eduardo Galeano, pisarz urugwajski

• **Od świata dwubiegunowego USA –ZSRR** przeszliśmy do absurdu terapii grupowej G8 i G20, podczas której Chiny nabrały większego znaczenia niż Włochy. Teraz zmierzamy ku trzem biegunom: USA-Chiny-UE.

Parag Khanna, geopolityk, publicysta

Capo od napo



Burmistrz Neapolu **Luigi de Magistris** ma pomysł na walkę z kryzysem. Pana-ceum ma być nowa lokalna waluta pod nazwą napo. De Magistris, który zdobył popularność jako prokurator walczący z korupcją i w zeszłym roku w cuglach wygrał wybory w Neapolu, usiłuje zabłysnąć jako ratownik lokalnej gospodarki. W jego zamierzeniu napo nie zastąpi wspólnej waluty, lecz ma być jej uzupełnieniem pozwalającym podtrzymać lokalną konsumpcję. Ludzie płacący w na-

po w lokalnych sklepach i punktach usługowych mogliby liczyć na 10 proc. zniżki (za towar wyceniony na 10 euro płaciliby więc euro i jedno napo). Władze miasta nie obawiają się, że alternatywne banknoty o łącznej równowartości 70 mln euro, które mają wejść do obiegu przed końcem roku, wywołają impuls inflacyjny albo staną się celem dla fałszerzy. – *Falszywe napo byłyby dowodem sukcesu* – mówi zastępca burmistrza Marco Esposito.

Na podstawie Libération

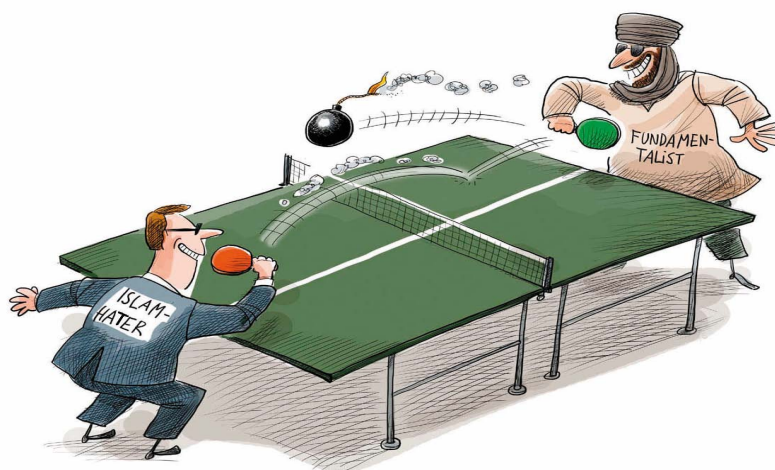


Rozlicza przeszłość

W Turcji wydarzeniem jest książka **Hasana Cemala** „1915: Ermeni Soykırımı” (1915: ludobójstwo Ormian), w której bez ogródek pisze o zbrodniach sprzed blisko stu lat i wzywa Ankarę do „pogodzenia się z własną historią”. Cemal to znany w Turcji publicysta dziennika „Milliyet”. Jest on wnukiem Dżemala Paszy, jednego z przywódców ruchu młodotureckiego, który był członkiem rządzącego triumwiratu odpowiedzialnego za rzeź Ormian, a w 1922 r. sam zginął z rąk armeńskiego zamachowca. Cemal opisuje swoją drogę, na której stopniowo odcinał się od rodzinnej tradycji i oficjalnego przekazu tureckich władz, uznając ludobójstwo. Ta refleksja doprowadziła go do tego, że w 2008 r. złożył kwiaty w Cernakaberd, miejscu pamięci ofiar ludobójstwa w Erywanii.

Na podstawie Hürriyet, Le Nouvel Observateur

Rysunek tygodnia



© Chappatte/globecartoon

Kup książkę



Z żoną Shizue.

Powodzenia, prawnuku!

Przyszłość ludzkości to powszechna i dostępna dla każdego wiedza. Taka, przy której dzisiejsza Wikipedia to drobiazg – **fizyk i futurolog Michio Kaku** patrzy przed siebie z optymizmem.

DER SPIEGEL

Napisał pan: „Staniemy się niczym bogowie”. Nasze prawnuki bogami? Może jednak to zbyt śmiała wizja?

Michio Kaku: Proszę sobie najpierw wyobrazić naszych przodków – powiedzmy żyjących około 1900 r. Gdyby wówczas zobaczyli jednego z nas – z telefonem komórkowym przy uchu, Facebookiem na ekranie, podróżującego samolotem – na pewno uznaliby, że to jakiś czarodziej.

Ale od czarodzieja do Boga jest jeszcze spory kawałek.

A co właściwie decyduje o boskości? Apollo władał nieskończoną energią słońca, Zeus potrafił się przeobrażać, a Wenus miała idealne ciało. Do czegoś takiego zdolne będą nasze prawnuki.

Proszę sobie wyobrazić, że budzi się pan pewnego wrześniowego poranka 2112 r. Co pan widzi wokół siebie?

Ważniejsze jest to, czego wprawdzie nie widzę, ale co jest wszechobecne: inteligencja. Tak jak obecnie w pomieszczeniach możemy korzystać z elektryczności, w przyszłości będziemy mogli bezproblemowo korzystać z inteligentnych systemów. Znajdować się będą w ścianach, w suficie, w podłodze. Dzieci będą sądziły, że wszystko wokół jest ożywione i że można do tych wszystkich przedmiotów mówić!

To czym konkretnie będzie się zajmował pański potomek tego ranka?

Michio Kaku

(ur. w 1947 r.), **amerykański fizyk pochodzenia japońskiego, kieruje katedrą fizyki teoretycznej na Uniwersytecie Nowojorskim.** Zajmuje się badaniami teorii strun, **jest też niestrudżonym popularyzatorem nauki w mediach.** Szczególną popularność zawdzięcza swoim sugestywnym wizjom bliższej i dalszej przyszłości w świetle rozwoju nauki i techniki. Autor wielu bestsellerów, w Polsce ukazały się jego książki „Dalej niż Einstein”, „Hiperprzestrzeń”, „Wizje”, „Wszechświaty równoległe”, „Fizyka rzeczy niemożliwych”, „Fizyka przyszłości”, „Kosmos Einsteina”.



Po pierwsze chce sprawdzić, co się dzieje na świecie. Zakłada więc inteligentne szkła kontaktowe. Jedno mrugnięcie okiem – i już jest online. Ma w ten sposób dostęp do wszystkiego: do wiadomości, filmów, wirtualnych rzeczywistości. No a potem pewnie jedzie do pracy.

„Jedzie”? Nuda!

Ach, powinien lecieć? Pewnie będzie to możliwe i zapewne będziemy sterować swoimi pojazdami za pomocą myśli. Wystarczy raz pomyśleć, dokąd chcemy się udać, i – rach ciach – pojazd rusza w drogę.

Więc leci do pracy. Co się w niej zmieniło?

Jeśli to student – może sprawić, że wszystkie odpowiedzi na pytania seminaryjne wyświetlą mu się przed oczami, kiedy tylko założy szkła kontaktowe. Jeśli artysta – wystarczy mu poruszać dłońmi w powietrzu, by powstały arcydzieła.

Po co w takim razie ruszać się z domu, skoro wszystko tak naprawdę może rozegrać się wirtualnie, na jego niesamowitych szklach kontaktowych?

Bo jesteśmy ludźmi i to, co sprawia, że nimi jesteśmy, nie zmieniło się szczególnie od 100 tys. lat. Potrzebujemy bezpośredniego kontaktu z innymi. Jednak technika towarzyszyć nam będzie na każdym kroku. W 2112 r. życiorys naszych rozmówców będzie się wyświetlał podczas spotkania. A gdy będziemy szukać partnera, wystarczy, że wyjdziemy na spacer, a wtedy w tłumie ludzi twarze singli zobaczymy podświet-

lone. Z niektórych technologii jednak zrezygnujemy, bo są sprzeczne z naszą naturą. Na przykład biuro bez papierów – sam pomysł był porażką. Lubimy rzeczy, których możemy dotknąć, poczuć bezpośrednio. Jeśli zaproponuję panu płytę z nagraniem występem jakiejś gwiazdy albo bilet na jej koncert, co pan wybierze?

Bilet na koncert oczywiście.

No właśnie. To człowiek jaskiniowy w panu sprawia, że dokonuje pan takiego wyboru. On mówi: *Chcę bezpośredniego kontaktu, nie chcę samego obrazka*. To właśnie jaskiniowiec w nas mówi: *Wyjdź na dwór, spotkaj prawdziwych ludzi, doświadczaj prawdziwej rzeczywistości!*

A propos rzeczywistości – fascynuje nas pańska wizja toalet przyszłości...

No cóż, korzystanie z toalet wciąż będzie konieczne. Ale już same toalety! Będą miały większe możliwości analityczne niż współczesne kliniki!

Klozet jako superkomputer?

Na pewno toaleta zaopatrzona będzie przynajmniej w chip DNA. Codziennie analizować będzie obecność białka i enzymów i ostrzeże pana, jeśli stwierdzi, że w pańskim organizmie znajdują się komórki rakowe. Także pojawienie się innych chorób będziemy mogli stwierdzić bardzo wcześnie. Tylko grypa pozostanie naszym utrapieniem. Istnieje co najmniej 300 różnych wirusów, które ją wywołują. Firmy farmaceutyczne zbankrutowałyby, gdyby

„Wystarczy raz pomyśleć, dokąd chcemy się udać – i rach ciach – pojazd rusza w drogę” (kadr z filmu „Piąty element”, 1997 r.).

**W roku 2112
życiorys naszych
rozmówców
będzie się
wyświetlał
podczas
spotkania**